

Swiadek Mieczysław Kozel (k 173 t II Homija)

Pyt.: Proszę, może pan powołać na świadectwo
kogoś innego.

Sw.: 6 października 1942 przyjechało getta do wsi
Góra Puławska. U mnie w domu awanturali
3 osoby. - 2 bracia: smagocin, rebaldo de Rado-
scin; trzeci mianem nie pamiętam.
Przed tym jechał, w awanturach 18 osób;
wywieziono i zostawiono w złoty.

Pyt.: A kto awanturował?

Sw.: Łańdarmoska niemiecka.

Pyt.: A gdzie byli posterunki łandarmoski?

Sw.: W Górze Puławskiej i w złoty, złoty
złoty w złoty.

Pyt.: Czy pan wchodził do łandarmoski, czy i innych
osób policyjnych?

Sw.: Nie.

Pyt.: A czy pan widział łandarmoski?

Sw.: Nie.

Pytanie: Proszę opowiedzieć dalej!

Odpowiedź: Proszę wsieli nas do Radomia i wiodłosty
poczta 4 tygodnie. Czego nas ładali; kądlego
osobno. Pytali nas czy wiemy coś w sprawie
zabójstwa dwóch Polaków, kto ich zabił i za
co.

Myślę naturalnie mi uwolnili!

Pytanie: Czy pominięli sobie pan u nas w tej chwili dwóch
zabójców Polaków?

Odpowiedź: Byli oni z Gory Pruskiej, ale u nas w
tej chwili panują.

Pytanie: A za co ich zabiło?

Odpowiedź: Nie wiem kto ich zabił; dlatego
jedną noc nas ładali a później my wsieli
do Gory Pruskiej; tam 20 osób powieszili
a 20 osób puścili do domu.

Pytanie: A ile osób było wogóle zabitych?

Odpowiedź: Było około 56 osób. Później ich było więcej
a 20 powieszili. Ja wódcę du domu.

Pytanie: Czy dwoje było polski podmas egzekucji?

Odpowiedź: Było dwoje, to była zand armia.

Pytanie: A co to było za ludność, si co zostało powieszonych?

Odpowiedź: To byli jacyś chłopcy, młodzi, którzy u nas mieszkali.

Pytanie: A co mówili si zand armii przed egzekucją?

Odpowiedź: Mówili, że powinniśmy być wolni i nie być
u nas powieszonych, że była partyzantka.

Pytanie: A dwoje osób zostało zamordowanych w więzieniu?

Odpowiedź: 7 osób wywieziono do Opatowa.

Pytanie: A kto stał nad tymi więźniami?

Odpowiedź: Stwierdził były staniar zand o smierci.
Nas wywieziono o 5 tyg. Góły młodzi
stwierdził już były.

Pytanie: A co się stało z tymi 7 osobami, które
zostały wywiezione do Opatowa?

Odpowiedź: 4 osoby wróciło a 3 nie.

Jan: Kto ustawił rubieniec?

Jan: Byli to twórcami i tyżni zakładałi strażki, skasani, wszyscy mieli rzyć pomszane do tytu. Anonimie si wróciłi od rane do wieczora, bo Niemcy mówili, aby wszyscy wrócieli, jaką kara spotyka za zabiciu ludzi. Goprowo później ich zolisto i zekopano.

Jan: Sed obojczy ^{zakt} uamiska ośb pomimo -
wych w Górnę Dudańskie;

Jan: Kto was ładac w Paolomii?

Jan: J zandarmami i ryolisa.

Prok: Czy przy ładaniu mieli zolowego byli obcami zandarmami?

Jan: Tak. Na ładaniu było z zandarmami i trzeci po ewilucem, ten ryolisa, który mówit do nas po polsku, ładac i psac.

Prok: A gdzie byli te ładanie?

Jan: Na ulicy Korciuski w Paolomii.

Prok: A jak byli ubrani ci zandarmami?

Jan: Po wojskowemu. Miali brewaty i byli w mundurach z kołnierzami.

Prok: To byli gestapowcy.

A przy ryolisa mówit wam, że co jesteście wście?

Jan: Nie.

Prok: A gdzie było ładanie zandarmami przy waszami?

Jan: Około 30.

Prok: Mnie zainteresuje sprawa rubieniec.

Czy byli oni przywrócone u wami do Górnę Dudańskie, czy też tam już stali?

Jan: Rubieniec przyjechali z wami. Senbo -
ure to jechali na tym aucie, górnę jechali ludzie, którzy wróciłi później w ładaniu.

Chodzi to tu o kolumnę gęstwinę ludzki.

1358 - 179
91

Droste: Ta cała egzekucyjna kolbota jest cała, nie ca-
bito z Polakami.

Zabije nas pewi żołnierze o tydzień Polakami, czy
przy padnięciu nie byli to szeregi niemieckie?

Sw: O tym nie mówię.

W każdym razie nie było żad żandarmów
ani żad żołnierzy.

Droste: A w którym roku spalono to osada?

Sw: w 1943 r.

Droste: Wobec niemożności zamieszkania
żad postanowili po wyjściu do 340 k pbr
odjechać popołudniem z miejscowości
trudności.

Sw: Mnie się wydaje, że to było w październi-
ku 1942 r.

Żandarmi przyjechali ostrzeżeni, cała wioska
zabijali nie uciekali; spalili wszystko.
W 1944 r. gdy rolnicy powracali z chłopskich
oddziałów wojska, ustalali tydzień przed.

Obrona: Osk - my proszę, aby nie porównano na poro-
żeniu ze sobą w miejscu nożach i ołowiu.

Obrona skądś ze strony przemo
z prośbą o rozwiązanie za tymczasem przez
osk. tego nożach i ołowiu w miejscu.